

## 29. Bóg jest jak kalpataru, które spełnia wszystkie życzenia

*Można poznać kwintesencję wszystkich Wed; można poznać wedantę i wedangi. Ktoś może mieszkać w królewskich rezydencjach; może odnosić wielkie zwycięstwa na polach bitewnych i może podbić boginię bogactwa. Wszystko to będzie jednak bezużyteczne, jeśli nie ma się oddania dla Boga. Mając oddanie, można być lepszym człowiekiem niż król. Jakąż inną prawdę mogę wam przekazać?*

*Istnieje Bóg, który może spełnić wszystkie wasze życzenia, niczym kalpataru – drzewo spełniające życzenia. Lepiej pójść do lotosowych stóp Boga, niż popełnić grzech i pójść do piekła, które jest nie do zniesienia.*

### **Pawitratma swarupy (ucieleśnienia oczyszczającej atmy)!**

Oddanie Bogu jest jedyną ścieżką do zbawienia. Jedynym środkiem zaradczym na cierpienia narodzin i śmierci, które towarzyszą wam na tym świecie, jest imię Boga. Oddanie możemy zdefiniować jako rozwijanie świętego umysłu z myślą o Bogu i zachowaniem bezinteresowności. Ścieżka oddania poprowadzi was ku Bogu razem z umysłem, ciałem i czynami. Tak jak rzeka wpływa do oceanu, tak rzeka waszego życia powinna wpływać do oceanu Boga. Powinno to tkwić w ludzkiej naturze jako święty cel. Prawdę mówiąc, jeśli nie potrafimy skierować się ku Bogu, bezcelowe staje się to rzadkie osiągnięcie, jakim są ludzkie narodziny. Istnieje wiele ścieżek oddania (bhakti), ale Wedy głoszą, że najważniejsze są trzy z nich. Są to pushti bhakti, marjada bhakti i prawaha bhakti (kompletne, ograniczone i nieustalone oddanie).

*Pushti bhakti* umożliwia bezpośrednio otrzymanie łaski Boga, bez potrzeby wypełniania puruszarth (celów życia). Oddanie Bogu uzyskuje się dzięki zgromadzonym zasługom za dobre czyny dokonane we wszystkich wcześniejszych żywotach. Tę ścieżkę można też określić jako pełne poddanie Bogu. Osoba, która nią kroczy, traktuje wszystko, co robi, jako czyn dla Boga i wyraz Jego łaski. Najlepsze przykłady tej kategorii oddania dają Prahlada i Radha. Pokazują oni, czym powinno być pushti bhakti. Mieli to oddanie od urodzenia – nie musieli korzystać z pomocy starszych, ani prowadzić żadnej sadhany (praktyki). Zdobyli łaskę Pana i cieszyli się wielką błogością. Idealnym przykładem tej ścieżki wśród kobiet jest Radha, a wśród mężczyzn – Prahlada. Ich życie miało ten konkretny cel ustanowienia szlachetnego przykładu dla wszystkich ludzi. Prahlada nigdy nie odrzucał imienia Boga. Zawsze

myślał o Bogu, zarówno w obliczu trudności i cierpienia, jak i ciesząc się wygodami i przyjemnościami.

Oddanie prezentowane przez Prahladę i Radhę można także określić ścieżką kota. Kocica zabiera swoje kocięta w bezpieczne miejsce. Kocięta zawsze liczą, że matka przyjdzie i zabierze je w inne bezpieczne miejsce. Same nie ruszą się z miejsca. Niczego nie zrobią same z siebie. Kocica zadba o ich wszelkie zachcianki i potrzeby. Zapewni kociętom wszystkie wygody. Podobnie, Prahlada czuł, że Bóg zadba o jego bezpieczeństwo i całkowicie się Mu poddawał. Tak samo postępowała Radha – zawsze liczyła na łaskę Kriszny. Dopóki macie przywiązania, nigdy nie zrozumiecie, co faktycznie do was należy. Prawdę tę poznacie, gdy porzucicie wszystkie przywiązania. Prahlada i Radha to wielbiciele, którzy poznali tę wielką prawdę i wyeliminowali swoje ego. Ich prawdziwą postacią była błogość.

### **Diwjatma swarupy (ucieleśnienia boskiej atmy)!**

Człowiek jest bardzo mały w stosunku do całej potęgi kosmosu. Jeśli pragnie kochać siebie, nie może unikać kochania innych. Tylko jeśli potrafi kochać innych, ma prawo kochać siebie. Nawet gdy zapomnicie czynić dobro dla innych, musicie zrozumieć naturę boskości. Miłość do boskości stopniowo przyjmie taką postać, w której będziecie kochać siebie. Każdy powinien praktykować takie oddanie, które jest czystą miłością do Boga. O takich ludziach mówi się, że kroczą ścieżką *puszti bhakti*.

Druga ścieżka nazywa się *marjada bhakti*. Podążają nią ludzie, którzy dobrze znają Wedy i którzy korzystając z łaski starszych dochodzą do ścieżki wielbienia. Dążą oni do osiągnięcia puruszarth – dharmy, arthy, kamy i mokszy (prawości, dostatku, spełnienia pragnień i wyzwolenia), dzięki czemu dochodzą do zrozumienia miłości boskości. Aby codziennie praktykować cztery cele życia, łączą je w dwie pary: dharmę z arthą i kamę z mokszą. Wierzą, że arthę (bogactwo) należy zdobyć w sposób dharmiczny. Uważają też, że dostatek jest konieczny do dharmicznego życia. Wielbiciele ci rozumieją, że należy dążyć do mokszy (wyzwolenia) i wierzą, że całe stworzenie jest podobne do snu i nierzeczywiste. Swoim wysiłkiem zdobywają łaskę Pana. Tacy są ludzie na ścieżce *marjada bhakti*.

Trzecia ścieżka to *prawaha bhakti*. Gdy woda w strumieniu przepływa z jednego miejsca w inne, na zwolnione miejsce wpływa inna woda. Wszystko jest w ruchu. Ludzie na tej ścieżce nie mają oddania ani wiary. Zawsze szukają ziemskich przyjemności. Śankara trafnie ujął to słowami: „Rodzić się ponownie i ponownie umrzeć, podlegać wielokrotnym narodzinom to cykl życia, któremu podlegają nawet zwierzęta.” Przed wszystkim powinniśmy zauważyć, że nie ma sensu ciągle się odradzać w niekończącym się cyklu narodzin i śmierci. Żył sobie pewien notoryczny złodziej. Odsiedział w więzieniu wyrok i poinformowano go, że następnego dnia wyjdzie na wolność. Kazano mu się spakować i być gotowym do wyjścia. Złodziej na to powiedział, że lepiej zostawić rzeczy w więzieniu, gdyż wkrótce tu wróci. Chociaż tak długo siedział w więzieniu, nie zrozumiał, że nie powinien tam wracać. Ciągle czynił zło i wracał w to samo miejsce. Jest to charakterystyczna cecha *prawaha bhakti*. Prawdę mówiąc, jeśli w waszym życiu nie będzie oddania, będzie ono stracone. Ludzie tej kategorii są jak ten złodziej. To tak, jak gdyby ciągle kraść i ciągle

chodzić do więzienia. Człowiek rodzi się, marnuje życie na błahostki i odradza się, by powtórzyć ten sam cykl.

Na skutek mnogości religii w Bharacie nasze postawy stały się bardzo rozchwiane. Jednak wszystkie religie uczą tylko tego, co dobre. Żadna nie uczy mówienia nieprawdy, nieżyczliwości ani braku szacunku do rodziców. Religie mogą się różnić w odniesieniu do konkretnych aspektów Boga, o których zasadniczo nic nie wiemy, ale jeśli chodzi o sprawy znane i to, jak powinniśmy się zachowywać, wszystkie uczą tego samego. Co do światowego zachowania, wszystkie uczą tego samego. Są one też zgodne co do tego, że dobrze jest wyśpiewywać chwałę Boga. Wiążąca się z tym śpiewem święta błogość jest cechą atmy. Wszystkie szlachetne cechy, takie jak prawdomówność czy miłość do innych, mają swoje źródło w atmie. W wieku kali modne stało się odrzucanie tego, co pochodzi od świętej atmy. Przyjmujemy wszystko bezkrytycznie i robimy to, czego atma zabrania. Robimy to, czego śastry (święte pisma) zabraniają. Dla ludzi stało się to normą.

Współcześnie niektórzy utrzymują, że nie ma czegoś takiego jak religia. Gdyby człowiek nie miał religii, stałby się kimś bez umysłu. Uczniowie i studenci powinni zrozumieć, że każdy, kto posiada umysł, powinien mieć religię. Wszyscy liderzy, którzy głoszą, że religia nie istnieje, kończą na stworzeniu nowej religii. Nie dostrzegają oni prawdy, że nawet samo mówienie, że nie ma religii, stanowi tworzenie nowej religii. To, co możemy nazwać religią, jest czymś pochodzącym z wnętrza człowieka. Religia to nie zespół rytuałów, za pomocą których zabraniamy ludziom robić to czy tamto. Dobre życie będziemy mogli wieść tylko wtedy, gdy zrozumimy tę podstawową prawdę. Wielu ludzi podąża złą ścieżką. Niewłaściwe jest naśladowanie kogoś, kto jest zwykłą ludzką istotą. Uczniowie powinni zrozumieć to, że naśladowanie kogoś jest oznaką słabości.

Oto mały przykład. Nasienie zaczyna kiełkować. Codziennie je podlewanie i ochronianie. Stopniowo wyrasta z niego mała roślina. Dzięki wodzie i nawozowi nasienie przybiera postać rośliny. Jednak gdy nasienie staje się rośliną, nie imituje wody, gleby czy nawozu. Zmienia swoją naturalną postać i wyrasta na drzewo. Podobnie, gdy spotykamy się z wieloma ludźmi i z nimi pracujemy, nie powinniśmy zmieniać swojego naturalnego zachowania. Możecie natomiast próbować przyswoić sobie dobre cechy. Święta ścieżka to taka, na której nie zmieniacie swojej natury, ale przyjmujecie od innych wszystko, co jest w nich dobre. Gdy napotykamy jakiś problem, powinniśmy starannie go przemyśleć i zastanowić się, jak możemy go rozwiązać.

Szczęście i błogość są naszą naturą, ale gdy schodzimy z właściwej ścieżki, trafiamy na wszelkiego rodzaju trudności. Oto przykład. Jeśli dziecko bawi się wesoło w kołysce, matki to nie zdziwi. Widząc takie zachowanie, matka odchodzi i zajmuje się czymś innym. Jeśli jednak dziecko nie jest wesołe i płacze, matka biegnie do niego i sprawdza, czy w kołysce nie ma mrówki lub innego owada. Pokazuje to, że być szczęśliwym jest czymś naturalnym, a smutek i zamartwianie się jest nienaturalne. Wszystko, co się urodziło, musi umrzeć. My jednak odczuwamy smutek z powodu tak naturalnego zdarzenia, jakim jest śmierć. Cieszymy się zaś w wyniku własnego

nienaturalnego zachowania. Oto mały przykład. Gdy opona w rowerze lub samochodzie ulega przebiciu, ucieka z niej całe powietrze. Jest to naturalne zjawisko. Ale w ludzkim ciele znajduje się przynajmniej dziesięć wielkich przebić, a powietrze ciągle przez nie wchodzi i wychodzi. Jakże naturalnie się to dzieje. Nasze ciało wciąż się odradza. Opierając się na tak ulotnym życiu, budujemy zamki na piasku i myślimy, że są trwałe. Zapominamy przy tym o trwałej i świętej atmie. Bogactwo i sława są potrzebne, ale to wszystko jest uboczne; nie stanowi podstawy. Gdy jest w was boskość, wtedy są one potrzebne. Połączenie tych czynników składa się na naturę człowieka. Dla wspomnianych drugorzędnych rzeczy atma jest niczym centralne serce.

Często mówi się, że wioska nie może istnieć bez świątyni, a ludzkie ciało – bez serca. Nasze ciało wraz ze wszystkimi przydatkami powinniśmy porównać do wioski, a serce napełnione duchowością – do jej świątyni. Powinniśmy pamiętać, że to ciało i serce są ze sobą nierozdzielnie związane. Tak więc, powinniśmy posiadać dobre zdrowie i dobra materialne oraz wiedzieć, jak je najlepiej wykorzystać. Powinniśmy przyjąć jakąś dyscyplinę i ograniczenia. Nadmiar i zachowanie bez ograniczeń są niedobre. Potrzebujemy jedzenia, ale powinniśmy przyjmować je z umiarem. Jeśli przekroczymy te dyscyplinujące ograniczenia, doprowadzi to do choroby. Temperatura ciała wynosi 98,4° F (36,6° C). Gdy wzrośnie do 99° F (37,2° C), mówimy, że zaczęła się gorączka. Nawet niewielki wzrost temperatury oznacza początek choroby. Tak samo w określonych granicach powinno być bogactwo, gniew, humor i wszystkie inne cechy. Powinniśmy kierować je na użyteczne ścieżki. Dzisiaj nazywacie siebie uczniami i studentami. Ale jaki jest z tego pożytek, jeśli nie służycie innym? Razem z edukacją musimy postarać się nabyć posłuszeństwa i pokory i je praktykować. Jaki będzie pożytek z wykształcenia, zdobytej wiedzy i mądrości, jeśli zejdziemy na złe drogi? Dzisiaj ludzie nie mają *pushti bhakti*, ani *marjada bhakti*, ani nawet *prawaha bhakti*. Ich oddanie to *lakszmi bhakti*, czyli umiłowanie bogactwa.

Oto krótkie opowiadanie. Pewnego razu Lakszmi i Narajana rozmawiali ze sobą. Kobiety zwykle mają za wiele wątpliwości i wahają się – to ich słabość. Gdy nadchodzi je ta słabość, przejawia się też egoizm i gniew. Z kolei ego i złość rodzą zazdrość. To właśnie okazywała Lakszmi. Nie powinniście myśleć, że i ona ma tę słabość. Takie opowiadania tworzy się, aby przekazać ludziom nauki i dać przykład. W istocie Lakszmi stanowiła idealny przykład kobiecości. Poeta telugu, Potana, opisał Lakszmi i Narajanę podczas gry w szachy, w których używa się pionków, koni i słoń. Korzystając ze swoich koni, Lakszmi wzięła słoń w pułapkę. W tym samym czasie król słoń Gadźendra poprosił Narajanę o pomoc. Narajana natychmiast zawołał, że uratuje słoń. Na to Lakszmi powiedziała, że nie może tego zrobić. Miała na myśli grę w szachy i słoń w pułapce. Narajana wstał i odszedł. Poeta pięknie opisał zachowanie i skromność Lakszmi. W tej sytuacji była ona bardzo zakłopotana. Wahając się, zrobiła krok do przodu i cofnęła się. Nie chciała niepokoić męża. W swoim zmieszaniu rozczochrała sobie włosy. Kobiety tamtych czasów miały naprawdę wielkie oddanie i szacunek dla mężów i zachowywały się z wielką pokorą.

Wracając do opowiadania, gdy Lakszmi i Narajana rozmawiali o sytuacji na świecie, bogini powiedziała, że więcej jest tam ludzi, którzy oddają cześć Lakszmi

(bogini dostatku). Narajana odpowiedział, że to nieprawda i że wielbiciele Lakszmi zachowują się tak tylko powierzchownie, bo w rzeczywistości ludzie, którzy szukają prawdziwej błogości, są oddani Narajanie. Lakszmi nie zgodziła się z tą opinią i stwierdziła, że może w tej sprawie pójść o zakład. Aby to sprawdzić, oboje wybrali się na objazd. Narajana przyjął rolę wielkiego pandita (uczonego). Bardzo przekonująco głosił nauki i zostawiał niezatarte wrażenie na umysłach ludzi. Chodził po świecie i nauczał Wed i śastr. Lakszmi przyjęła postać jogini i odwiedzała te same miejsca, w których nauczał Narajana. Na swoich spotkaniach zastosowała nowatorską procedurę i gdy zaproszono ją do jakiegoś domu, nalegała na jej przestrzeżenie. Mówiła, że nie będzie jadła z talerzy należących do kogoś innego. Przynosiła własne talerze wykonane ze złota i po zjedzeniu posiłku zostawiała je w danym domu. Dzięki temu otrzymywała liczne zaproszenia. Z tego powodu nie miała wolnego czasu ani chwili wytchnienia. Postanowiła zrobić użytek z tej ciągle wzrastającej popularności. Ogłosiła, że przybędzie do konkretnej wioski tylko wtedy, gdy wieśniacy odwrócą się od uczonego, który też ich odwiedzał. Gdy ta wieść stopniowo rozeszła się, Narajany nie przyjmowano w żadnej wiosce. Faktycznie, nikt nie chciał dać mu nawet posiłku. W ten sposób popularność Lakszmi rosła z dnia na dzień. Po pewnym czasie Lakszmi spotkała się z Narajaną i zapytała, czy teraz zgodzi się, że jej wielbiciele rzeczywiście mają liczebną przewagę. W istocie, taką sytuację mamy w kalijudze. Wielu stało się wielbicielami Lakszmi. Wielbicieli siri (bogactwa) przybywa, a wielbicieli Hari (Boga) ubywa.

Ludzie okazują swoje oddanie tylko na pokaz, ale w rzeczywistości wcale nie mają oddania. Gdy Swami jest tutaj, każdy zachowuje spokój i dyscyplinę. Ale gdy wychodzi, nie ma ani ciszy, ani dyscypliny. Dyscyplina powinna dotyczyć całego naszego życia, a nie tylko jednego miejsca i czasu. Wszędzie, gdzie się udacie, i w każdej sytuacji musicie zachowywać dyscyplinę. Taka wiara to prawdziwa wiara. Tak jak cały czas wdychamy i wydychamy powietrze, tak nasza dyscyplina powinna stać się naszym oddechem i trwać przy nas gdziekolwiek idziemy i cokolwiek robimy.

Wielu ludzi przychodzi i opowiada o Bogu, tak jak gdyby robili to na pokaz. W rzeczywistości dopóki nie macie czystego serca, nie ma tam miejsca dla Boga. Wielbiciele nie powinni zazdrościć ani nienawidzić tych, którym się lepiej powodzi. Nie możecie nazywać się wielbicielami tylko dlatego, że odprawiacie pudżę (rytuał) lub wykonujecie dżapę (powtarzanie imienia). Powinniśmy przygotować serce tak, by zyskać łaskę Pana. Powinniśmy wiedzieć, że miłość to nie ruch jednokierunkowy. Musicie pamiętać, że Bogu trzeba poddać całe życie. To, co istnieje, to tylko jedno. Prawda jest jedna. Jeśli mamy dwie rzeczy, nie mogą być prawdą. Młodzi uczniowie i studenci muszą nauczyć się modlić do Boga przynajmniej dwa razy dziennie podczas wykonywania powierzonych im obowiązków. Jeśli chcemy napić się słodkiej wody a wsypujemy do niej sól zamiast cukru, jak miałyby stać się słodka? Gdy widzimy, że sól i cukier mają ten sam kolor i wsypujemy sól, nie otrzymamy słodyczy. Powinniśmy nauczyć się panować nad złymi cechami. Boskość jest w jakimś stopniu obecna w każdej ludzkiej istocie. Powinniśmy nauczyć się ją przejawiać.

W tym kubku jest woda, a na dnie – cukier. Gdy napijemy się wody z powierzchni, będzie bez smaku. Gdy ją dobrze zamieszamy i wtedy wypijemy, woda okaże się

słodka. Wcześniej też był w niej cukier, ale podczas mieszania rozszedł się wszędzie i dał nam tę słodycz. Podobnie, w kubku naszego serca znajduje się słodki cukier w postaci boskości. Ponieważ nie rozpoznajemy tej boskości, doświadczamy tylko powierzchownych ziemskich przyjemności. Ale jeśli, prowadząc sadhanę, użyjemy naszego buddhi (intelektu) jako łyżeczki i rozmieszamy cukier, wtedy słodycz odczujemy wszędzie. Zatem słodyczy zasmakujecie, jeśli będziecie prowadzić materialną i duchową sadhanę. Ale my tego nie robimy. Gdy mówimy o Bogu, pięknie się wypowiadamy i snujemy ładne opowieści, ale na co dzień w życiu dalej szukujemy ludzi. Nawet jeśli inni nie wiedzą o waszym fałszu, czy Bóg też nie zna waszej natury? Zatem, okazywanie oddania na zewnątrz nie jest ważne. Wszystko, co robicie, należy robić całym sercem. Zewnętrzne formy oddania w postaci rytuałów rozwijano od starożytności, ale nie potrafimy pokazać prawdziwej siły wewnętrzznego oddania.

Bhakti nie oznacza posiadania zdjęcia do oddawania czci i codziennego wykonywania przed nim arati, albo wołania 'Baba, Baba'. Prawdziwe bhakti musi prowadzić do przemiany w waszym zachowaniu. Bóg jest wewnątrz was i wokół was. Jest On wszechobecny. Uznając tę prawdę, musicie dojść do zrozumienia, że wy i Bóg to jedno. Tę prawdę musicie urzeczywistnić. Prowadząc taką sadhanę i zrozumiawszy tę prawdę, powinniście podjąć się rozpowszechniania duchowej chwały naszego kraju. Wasz pobyt tutaj przez cały miesiąc będzie pożyteczny i sensowny tylko wtedy, gdy osiągniecie ten cel i przemienicie siebie. Powinniście doznawać błogości, a także potrafić przenosić ją na innych, z którymi się spotykacie. Powinniście starać się rozwinąć w ludzi z *puszti bhakti* lub *marjada bhakti*. Nie powinniście reprezentować *prawaha bhakti*.

Znacie obecną sytuację na świecie. Wszędzie widać cechy, takie jak nieprawda, nieżyczliwość, nienawiść i zazdrość. W takich czasach uczniowie i studenci, tacy jak wy, uzbrojeni w życzliwość, wyrozumiałość, miłość i cierpliwość, muszą włączyć się do społeczeństwa i doprowadzić do jego przemiany. Powinniście uszczęśliwiać swoich rodziców. W tradycji naszego kraju mówi się, że powinniście przynosić szczęście ojcu i matce. Tylko gdy to zrobicie, można będzie powiedzieć, że coś osiągnęliście. Tylko gdy zdołacie wcielić takie idee w życie, można będzie powiedzieć, że czegoś się nauczyliście. Uczniowie i studenci, chłopcy i dziewczęta, wszystko, co robicie, powinniście robić z myślą o Bogu. Błogosławię wam, abyście mieli te siły.



Tłum. Kazimierz Borkowski  
Red. Dawid Koziół  
(is)

Źródło: <http://www.ssbpt.info/english/sum1978.htm>